

NUMER 9

IV 1996

CENA 50gr

NAKŁ 1000g

MIESIĘCZNIK I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ŁOMŻY

# GŁOS UCZNIĄ



MYSZA

# „NOZKA” REDAKCYJNA.

opiekun: p. prof. A. Bucko


red. E. Marchlewska, E. Kosakowa-  
ka,

M. Borysewicz, A. Foeller,

O. Klimka, A. Szponiarowski

red. graf. Ludmiła Piorkowska

MYSZA ...



# SPIS TREŚCI



1. WYWIAD
2. PRAWDA CZY MIT
3. MUZYKA W INNYM ŚWIETLE
4. NA MATURA
5. KOMENTARZ POSEZO-  
NOWY
6. TOTEM
7. OPWIADA  
NIE META-  
MORFOZA
8. BUM-  
-TA-  
RARA
9. MEZCZYZNO  
MIEJ BACZE-  
NIE NA...
10. PRZE-  
RNIJ  
SIĘ

# JABY ZA

Dziś nasi niezbyt tajni prasowi agenci dotarli do szkolnej pracowni komputerowej , sala nr. 25, gdzie zastali strasznie zapracowanego prof. Zbigniewa KOSSAKOWSKIEGO , któremu jednak postanowili przerwać i zadać kilka trapiących pytań:

**G.U:** Kto wyszedł z inicjatywą przebudowy pracowni informatycznej i jakie czynniki miały na to wpływ ?

**Z.K:** Już od dawna były problemy z lekcjami informatyki , gdyż funkcjonowała tylko jedna pracownia . Sytuacja uległa pogorszeniu szczególnie w tym roku , kiedy to tygodniowo odbywało się ponad 50 godzin informatyki . W związku z tym niektóre klasy miały zajęcia na dziewiątej , dziesiątej godzinie lekcyjnej . Sprawilo to , iż część klas przychodząc do szkoły na późniejsze godziny , traciła dwie , trzy godziny rano, a jak powszechnie wiadomo, jest to najlepszy czas do nauki innych przedmiotów . Z inicjatywą przebudowy pracowni wyszli nauczyciele informatyki oraz dyrekcja , która przychyliła się do naszej prośby ; .....  
serdeczne dzięki . To właśnie pan dyrektor przyjął<sup>na</sup> siebie jako osobę organizację ludzi , aby takie dwie pracownie mogły funkcjonować . Sprawa stała się aktualna tym bardziej, że dostaliśmy z ministerstwa trzy nowe komputery , które pomogły w wyposażeniu obu sal / 9 w jed-

nej sali a 6 w drugiej / . Należy dodać , że powstanie tych pracowni nie byłoby możliwe bez dużego wkładu i zaangażowania rodziców .

**G.U:** Skąd wzięto fundusze na ten cel ?

**Z.K:** Fundusze na ten cel pochodziły w całości od rodziców . Szkoła jako instytucja nie dołożyła ani złotówki . Sponsorami byli więc rodzice, którzy większe lub mniejsze kwoty przeznaczyły na przebudowę pracowni . Reprezentowali albo Komitet Rodzicielski , albo firmy w których pracują . Jeden pan zrobił murarkę , inny elektrykę , ktoś następny dał pieniądze na żaluzje , ktoś na wykładzinę a Komitet zakupił nowe krzesła i stoliki . Należy tu podkreślić zasługę takich osób jak : pan Chojnowski , pan Zawadzki . Zresztą nie tylko w tym wypadku szkoła skorzystała z pomocy rodziców . Co roku pracownia ma przyjemność i możliwość korzystania z pieniędzy rodziców . Pokrywają oni remonty , modernizację sprzętu komputerowego , a wszystko to jak wiadomo kosztuje / niestety jak to bywa w szkolnictwie / . Nie korzystamy z tego non stop , ale bez chęci i pieniędzy rodziców nic nie byłoby można zrobić .

**G.U:** Czy szkolna pracownia zostanie być może w przyszłości podłączona do bardzo po-

# NAPRAWDĘ!

## NASI NAUCZYCIELE..

pularnej sieci INTERNET ?

**Z.K:** Na pewno tak , tylko , że u nas w szkole nie będzie końcówki .Z tego co się orientuję będzie ona w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym . My łącząc się z tą końcówką będziemy mieli dostęp do sieci INTERNET . Kiedy to nastąpi ,zależy wyłącznie od tego , jak szybko Łomża otrzyma końcówkę .

**G.U:** Jak kształtuje się poziom nauczania informatyki w szkole ?

**Z.K:** Rozmaicie . Wszystko zależy od typu klasy i jej możliwości . Część klas uczy się obsługi typowych programów użytkowanych lub programowania w języku Logo i Pascal. Programowanie jest przyjemne pod warunkiem , że dobrze umie się matematykę , gdyż programy , które tworzymy na zajęciach są częściowo powiązane z matematyką .

**G.U:** Gdyby pańskie marzenia dotyczące naszej szkoły miały się spełnić-jak by brzmiały?

**Z.K:**Przede wszystkim chciałbymby uczniowie klas pierwszych , którzy przychodzą do naszej szkoły mieli przygotowanie w dziedzinie informatyki . Obecnie część łomżyńskich szkół ma informatykę , część jej nie ma , co wpływa na niejednorodność poziom . Zawsze więc na początku roku mamy dylemat : jak uczyć ? Czy od podstaw , czy od poziomu niektórych osób . Zawsze istnieje rozterka : jak postąpić ?

Czy kosztem lepszych , czy kosztem gorszych . W tym wypadku szukamy kompromisowego rozwiązania . Bardzo korzystny w tej sytuacji byłby dobór klas w zależności od tego , czy dane osoby miały informatykę , czy też nie . Oczywiście moim marzeniem jest to ,aby każdy miał w domu komputer . Niestety przy obecnej cenie sprzętu jest to niemożliwe .

**G.U:** Czy nowy wizerunek obu pracowni wpłynie korzystnie jedynie na kwestie czysto techniczne , czy także na relacje nauczyciel-uczeń , uczeń - nauczyciel ?

**Z.K:** Na pewno wpłynęło to na kwestie techniczne ale nie tylko . Znajoma jest zasada , że w przyjemnym miejscu przyjemnie się pracuje . Oczywiście wymaga to od nauczycieli którzy tu pracują , pewnej dyscypliny . Przede wszystkim pilnowania uczniów ,którzy nie zawsze chcą się podporządkować pewnym zasadom czystości . A nauka , jak nauka . Zawsze są lepsi i gorsi . Wszystko zależy od punktu widzenia . Mimo tego , dzięki takiej formie pracowni , łatwiej i przyjemniej jest prowadzić zajęcia .

**G.U:** Dziękujemy za rozmowę

Olga Klímo. i

Marcin B. 

# Prawda czy Mit

Kiedy w roku 1930 zszedł z tego świata archeolog Harry Hall, naukowcy zaczęli szperać w rocznikach egiptologii. Rezultat był zaskakujący... Okazało się, iż od początku istnienia egiptologii dziesiątki archeologów i badaczy, mających bezpośredni lub pośredni kontakt z Doliną Królów postradało życie nagle i w nie wyjaśnionych okolicznościach.

W wieku 28 lat umiera Wiliam Berend, nowojorski bankier, który udał się nad brzeg Nilu. Ten sam los spotkał jego rówieśnika Alexandra Rhindeva, kolekcjonera i specjalistę od ekshumacji. Tylko 30 lat miał bibliotekarz Muzeum w Kairze, kiedy znaleziono go martwego. 37 lat przeżył amerykański archeolog amator, Robb de Peyster, biorący udział w odkryciu pałacu Amenofiego III. Jean Champollion, francuski egiptolog odczytujący hieroglify, powiększył liczbę ofiar. 2 października 1921 roku zmarł w Szwecji (trawiony gorączką i umęczony ciągłymi dreszczami) Georg Moeller, który kilka lat wcześniej odnalazł grobowce kilku osobistości egipskich w Del el-Medina. Jakiś czas później zszedł z tego świata, w dość tajemniczych okolicznościach, Edward Ayrton, odkrywca ostatniego miejsca spoczynku Teje, Haremhaba i Siptacha. Jego ciało znaleziono na piaszczystym brzegu laguny. Nie nosiło ono śladów walki ani obrażeń. Ubranie było suche. Woda go nawet nie dosięgła. Kolejną ofiarą stał się dyrektor naczelny Muzeum egipskiego, Gamal Mehrez, który zmarł na niewydolność krążenia. Upadł dokładnie w momencie, gdy tragarze przenosili zapakowaną złotą maskę Tut z Muzeum Narodowego na lotnisko, z którego miała odlecieć do Londynu.

Ta seria zgonów ciągnie się w nieskończoność. Bardzo długo można wyliczać tych, którzy postradali życie w młodym wieku i w tajemniczych okolicznościach, które chyba na zawsze pozostaną zagadką.

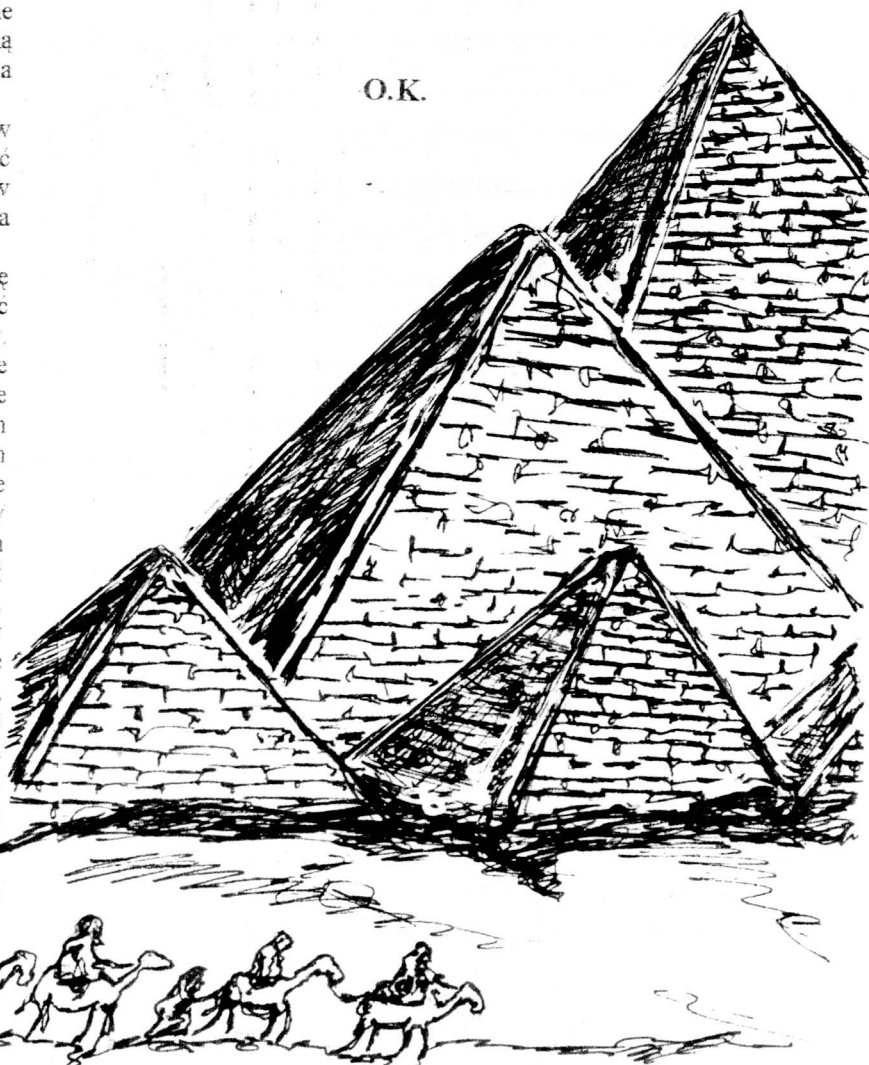
Przez szereg lat usiłowano znaleźć przyczynę tych niesamowitych zgonów, by zdementować rodzaje pogłoski o kłatwie starożytnych bogów. Przeprowadzono szereg badań, wysuwając wiele interesujących teorii, z których żadnej nie udowodniono. Mówiło się o śmiertelnych truciznach, o bakteriach, radioaktywności, o gazach działających na system nerwowy. Zdawało się, że przełomowy moment nastąpił w roku 1962, kiedy to Ezzedin Taha, lekarz i biolog pracujący na uniwersytecie kairskim, poinformował przedstawicieli prasy o wynikach swych badań. Dowodziły one, iż naukowcy pracujący przy starożytnych grobach narazeni byli na działanie grzybów, znajdujących się w grobach i mumiach, które mogą zachować swą aktywność przez całe tysiąclecia. Odkrycie poważnego naukowca dementowało więc pogłoski o kłatwie faraonów. Nie na długo jednak, gdyż jeszcze w tym samym dniu, tuż po konferencji prasowej, zmarł w wyniku niewydolności krążenia.

Baktene, trucizny, substancje toksyczne byłyby genialnym wyjaśnieniem kłatwy

starożytnych bogów. Gdyby bowiem faraonowie bronili dostępu do swych grobowców stosując substancje toksyczne o przedłużonym działaniu wszystkie te zgony przestałyby być czystym przypadkiem. Przecież starożytni mieszkańcy Doliny Nilu byli biegłymi użytkownikami trucizn, które ze względu na swą jakość stały się wręcz przysłowiowe. Kaligula, Klaudiusz, Neron i Karakala byli wręcz kolekcjonerami trucizn. Straszliwy skutek mogło więc mieć rozproszanie substancji trujących po ścianach i przedmiotach zgromadzonych w grobowcach, tym bardziej, iż mogły zachować swe właściwości przez tysiąclecia dzięki panującym w grobowcach ciemnościom i hermetyczności pomieszczeń.

Jednak po dziś dzień, nikt kto ma świadomość wcześniejszych zgonów i innych tajemniczych zjść, nie jest w stanie zapewnić i udowodnić, że jest to „zbieg okoliczności”, fałszerstwo, wymysł ludzi żądnych sławy i kariery. Nawet osobom nastawionym sceptycznie przychodzi czasami na myśl, czy nie jest to przypadkiem zemsta rozsierdzonych bogów...

O.K.



# Jej imię jest

Istnieje bardzo wiele rodzajów muzyki : rockowa, funky, country, disco oraz ta najstraszniejsza ... klasyczna. Ja chciałabym zająć się pierwszą z nich i tą ostatnią. Być może jest to dość dziwne zestawienie aczkolwiek - interesujące.

Wielu ludzi twierdzi, że muzyka rockowa budzi agresję - nie ma w niej melodii i po prostu nie nadaje się do niczego, a już na pewno nie do słuchania... Mówią tak zazwyczaj przedstawiciele starszego pokolenia, którzy mają już ukształtowany gust muzyczny... ( CZERWONE GITARY, SKALDOWIE itd.), a więc na tolerancję z ich strony raczej nie możemy liczyć. W opozycji znajdują się także zagorzali wielbiciele disco itp. Pozwolę sobie jednak stwierdzić, że ta niechęć wywołana jest zasłyszonymi fragmentami piosenek - zapewne nie najlepszych zespołów.

Muzyka rockowa w przeciwieństwie do wielu innych jej rodzajów jest oryginalna. W każdej piosence można doszukać się innych coraz to nowszych technik wykonawczych, a w przeciwieństwie do np. muzyki disco, nie opiera się wciąż na tych samych schematach rytmicznych. W życiu tych, którzy jej słuchają, jest czymś więcej niż tylko rozrywką. Wyraża idee, jakim hołdują młodzi ludzie, ubarwia szarą codzienność, a także w pewien sposób jednoczy ich ze sobą.

Biorąc natomiast pod uwagę muzykę klasyczną, można stwierdzić, że nie cieszy się ona powodzeniem w ogóle. Budzi u większości ludzi wstręt i dosyć często zdarzają się wypowiedzi: „Jak tego można słuchać?”



I w tym przypadku niechęć, a może raczej strach przed nią wywołany jest przez niewiedzę. Otóż chciałam ogłosić wszem i wobec, przekonać wszystkich niedowiarków, że jest to wspaniałe brzmienie, którego słuchania trzeba jednak się nauczyć. Smiem zauważyć, że tak jak wszędzie tak i wśród twórców tej muzyki można wyróżnić lepszych i gorszych, a wśród ich dzieł kawałki mniej lub bardziej wpadające w ucho. Proponuję zatem rozpocząć edukację od tych lekkich: Ludwika Van Beethovena, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Straussa, czy wreszcie już trudniejszego ... Chopina.

Chcę jednak aby mnie dobrze zrozumiano; nie namawiam nikogo do słuchania tylko i wyłącznie muzyki klasycznej (to byłoby godne podziwu), przeciwnie - proponuję ją jedynie jako uzupełnienie.

Ponadto polecam wszystkim koncerty łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, w której repertuarze znajdują się pozycje przyswajalne dla przeciętnych śmiertelników. Odbywają się one co dwa tygodnie, w czwartek, o godz. 17.00 w auli II LO. Można spotkać tam wielu interesujących ludzi, panuje miła atmosfera. Wstęp kosztuje nie więcej niż bilet do kina, a jeśli chodzi o strój, można spokojnie przyjść w trampkach...

Dla zainteresowanych bliższym zapoznaniem się z muzyką rockową polecam radio, przeglądy zespołów rockowych, a kiedyś w przyszłości być może „potancówki” w naszej szkole...  
**MARTA (II A)**

O SOLE MIO, BARA BARA BOM

ODCZ TRALA LALA BOM BARA - BARA



# SONDA



§ To było bardzo stresujące. Z polskiego taka matura próbna miałaby sens, natomiast z innych przedmiotów to tylko niepotrzebny stres, bo przez 1,5 m-ca można się jeszcze wiele nauczyć. Jest też czystym sadyzmem jeśli na poddyktowanie pytań klasa musi czekać godzinę, ale to chyba trzeba przeżyć żeby zrozumieć i można od tego umrzeć.

§ Z polskiego było beznadziejnie, bo na sali gimnastycznej pilnowało nas strasznie wielu nauczycieli, którzy nie tylko nie pozwalali nam ściągać, ale również skupić się - jak tylko podniosłam głowę to zawsze widziałam nad sobą którąś pania.

§ Ja uważam, że pytania z historii dla "humana" to debil układak. Pierwsze sformułowane pokrętnie i wywołało ono burzę mózgow. Trzecie, stalinizm i leninizm, było najlepsze, ale żeśmy tego jeszcze nie przerebili. Trzecie było całkowicie debilizacyjne - fajna historia. Pracę na źródłach uważam za dobry pomysł, tylko, jak napisałem w ankiecie, powinniśmy uczyć się rozpracowywać na konie klasy macierzystej. Natomiast z polaka nie wiem dlaczego tak źle poszedł temat pierwszy, o władzi. Podobna w mechanikaku na 12 prace było 100 pał, jak u nas nie było - ale się boimy. Drugi temat porównanie "Potopu" i "Lalki" - fajny był, ale to nie było pozytywizmu. Na normalnej maturze chciałbym kłoda Polskę i Współczesność. Trzeci temat - indywidualność i marionetka - fajny. Z polaka naprawdę fajne były te tematy. Jeżeli jest prawda, że Matura Normalna będzie taka samo jak Próbną, to zrobimy tak jak w ostatnim odcinku "Beverly Hills" - równo z dzwonekiem rozpoczynającym egzamin wyjdziemy przez szkołę manifestować!

§ Tematy z historii były źle sformułowane, gębate, teni od historii wyliczono, że ta matura wpędzi je do szpitala. A tak naprawdę te pytania można zastanawiać się nad godzinami i godzinami. Poza tym: ja się nie stresowałam, uważam, że to były dobre formy sprawdzenia tylko pytania były beznadziejne.

§ Uważam, pytania z biologii były niejasno sformułowane. Poza tym drugi temat związany z fizjologią roślin nie powinien wystąpić, bo tego młodzież jeszcze nie powtarzała, nie tylko w naszej szkole. Ci którzy wybrali ten temat zawalili sprawę gdyż pytanie sugerowało pisanie o cechach zewnętrznych, a nie o fizjologii. Myślę, że ten dodatkowy przedmiot był niepotrzebny - kolejny stres.

# PROBNA MATURA

§ Ja jestem osobą, z egzaminów podchodzić do emocjonalny. To były dla mnie zupełnie różnie z historią. Sformułowana, a przy tym wybuchająca, była nieczytelna. Fajny jak królik doświadczony jeżeli oni chcą matury, to niech się nawia nad tym, a nie z młodzieżą.



§ Na angielski poszłam na luzie i polecenia były całkiem całkiem, Straszne były tylko "luki", nawet po polsku ciężko było cokolwiek wstawić. I polecenia do tekstu były głupie - trzeba było procenty wyliczać, co ja matkę zdaje czy anglik

§ Z matmy zadania były spoko, do zrobienia. Natomiast można się załamać tym, w jaki sposób były sprawdzane. Niestety nasz pen nie dawał nam punktów, które miały być przyznawane za odpowiednie rzeczy, tylko oceniał wedle tego, jak mu się podobał uczeń.

angielskiego matura była strasznie edna, podchwytliwa. No, w sprawdzaniu zmienienia tekstu jest najczęściej 2 na 14! a nie 2 na 14!

§ Przyznać, że bardzo mi się podobała. Uważam to za dobry pomysł, ponieważ - przez 3 dni naprawdę doskonale się bawiłam.

Chemia? O, pytania były proste, wyszłam po dwóch godzinach.

E&E

# NA MATURA



o do wszelkich sposobów ber- to te matury enien, szcze- tem się przy- ylar rytentk am to były si, oszczang, ny. Uważa, że te próbne obrze zasto- obia

## ŚCIGAĆ CZY WKUWAĆ?!

# Komunikat

## PO-

## SZANOWY

Sami tego chcieliśmy, no i doczekaliśmy się. Nie pasowały lodowiska, wypadły na Bonę, przedłużające się mrozy, woda zamarzająca w kaloryferach, no to mamy wiosnę.

Jest mało klasyczna i choć różni się od tej z 1975r. /w Suwałkach zanotowano wtedy temperaturę 21stopniC poniżej zera/ to jest nietypowa. Tu gdzie kiedyś były chodniki teraz są głębokie wypadliny i transeje; miejsca ścieżek i piaszczystych dróg zajęły **oagna** oraz malownicze jeziora, co oznacza, że miejsca niegdyś ogólnie dostępne dla pieszych dziś pokonujemy wśród tudziez wóław.

Jeśli ktoś ma sentyment do górskich klimatów, to może również wspinać się na wysypiska wzdłuż ulic bądź poskakać sobie przez bystre strumienie zlokalizowane głównie na jednopasmówkach /uwaga techniczna: czynność ta wymaga istic koziej zwinności i wyczucia terenu, zwłaszcza gdy koza - pardon - osoba, uskuteczniająca owe skoki, jest w spódnicy i butach na wysokim obcasie/. Zwolennikom mocnych wrażeń polecam spacer przez stary cmentarz /niekoniecznie w nocy - zawsze to lepiej widzieć, w co się wpada/, zaś miłośników estetycznych widoków zapraszam na przechadzki główną ulicą Łomży. Myślę oczywiście o ulicy Długiej, która, zdaje się, przeżyła niedawno nalot czy przemarsz obcych wojsk lub może prowadzone są na jej całej długości skomplikowane prace melioracyjne, o czym świadczy zryta nawierzchnia i brunatne zwały lodowego gruzu. Ale to tylko zewnętrzne oznaki. Pocieszające jest to, że można poruszać się bez obaw, że zaliczymy potężną gałą śniegu/teraz miejscowi dowcipnicy używają mokrej, odpowiednio ubitej brei/.

Jeśli chodzi o Pierwszy Dzień Wiosny to trochę nas wykiwano, bo ze względu na przestępnosc 1996 r. jej astronomiczny początek wypadł 20 marca zaś kalendarzowy - dzień później. Wprowadziło to pewną dezorientację i dezorganizację w egzekwowaniu praw tradycji; zwłaszcza Dnia Wągarowicza/w dalszym ciągu zastanawiam się, co sprawiło, że pozwoliliśmy zapuszkować się na 8 lekcji w szkole?/.

Bociana/żywego/ w tym roku jeszcze nie widziałam, pajaków, paczków na drzewach i świeżych kwiatów - jak wyżej. Ludziska jednak zaczynają nosić/zdobyte mniej lub bardziej legalnie **bazie** i ściągają do domów rozmaite kurczaczki, kwoczki, baranki, zajączki i takie tam inne dyrdymały, co chyba świadczy o tym, że zaczynają interesować się świętami ;:" Uff... w końcu parę dni wolnego...". Nieziemne czyli charakterystyczne dla tego okresu pozostały próbne matury oraz pragnienie <sup>zmian</sup> budzące się niespodziewanie w każdym z nas i manifestujące np. skróceniem długich włosów do paru milimetrów.

Tak więc mimo niewielkiego rozmachu i pewnego opóźnienia w rozwoju wiosna po wielu przymiarkach **chyba** trafiła do nas i to się liczy, na resztę należy przyknieć oko, bo jak mawia Forrest Gump: "Każdemu zdarza się spuśćować w życiu, dlatego wokół spluwaczek leżą gumowe wycieraczki".

ANIA FOELLER

# OCZYTAJ MI... KSIĄŻKA

Wszystkim miłośnikom mrozących krew w żyłach książek chciałabym polecić utwór o intrygującym tytule "TUTEM", autorstwa Davida Morrellá/autora słynnej trylogii: Bractwo Róży, Bractwo Kamienia, Bractwo Nocy i Mgły./Jest to niezwykła powieść łącząca w sobie typowy thriller z horrorem, która ukazała się na półkach księgarskich w roku 1992 nakładem wydawnictwa DA CAPO.

Akcja utworu, tocząca się w małym miasteczku Potter's Field, w amerykańskim stanie Wyoming, rozpoczyna się w czwartkową noc podczas pełni księżyca. Kapitan tamtejszej policji, Nathan Slaughter, odnajduje na szosie zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny z Nebraski. Kilka godzin później ciało autostopowicza w niewyjaśnionych okolicznościach znika ze szpitalnej kostnicy. Towarzyszy temu wydarzeniu tajemniczy zgon lekarza sądowego Markleá...To wszystko, to dopiero początek dziwnych i przerażających wypadków wstrzasających amerykańskim, spokojnym miasteczkiem, w którym błyskawicznie rozprzestrzeniają się kolejne morderstwa. Nikt nie potrafi znaleźć przyczyny i źródła tajemniczych serii zgonów. Slaughter wraz z grupą oddanych pracowników usiłuje rozwikłać intrygującą zagadkę i powstrzymać żywioł śmierci...póki nie będzie za późno...Czy mu się to uda? Niewątpliwym atutem tej powieści jest połączenie kilku różnych wątków w jedną spójną całość związaną z pełnią księżyca i mrocznymi wypadkami z zamierzchłej przeszłości. Szybka i wartka akcja, oparta na ciekawym scenariuszu, obfitująca w wiele niespodziewanych wydarzeń, trzyma w napięciu, aż po ostatnią scenę, która przynosi niespodziewane zakończenie. Dzięki temu książkę czyta się od razu "od deski do deski" nie będąc w stanie przewidzieć, co będzie dalej. Jeżeli chcecie dowiedzieć się, jak zakończy się ta walka na śmierć i życie/a zapewniam, że silnych wrażeń nie zabraknie/ koniecznie przeczytajcie "TUTEM".

O.K.



## INFORMACJA SPORTOWA

/Dziś z wizytą u nauczycieli w-f/

w szkole odbywają się pozalekcyjne zajęcia sportowe w wymiarze 24h. Działają trzy sekcje sportowe:

- Koszykówki chłopców - prof. Roman Mackiewicz
- Koszykówki dziewcząt - prof. Danuta Mackiewicz
- Siatkówki dziewcząt - prof. Halina Kalinko

Odbywają się także zawody w ramach Szkolnych Igrzysk Sportowych, które obejmują rozgrywki międzyklasowe w koszykówce i innych formach sportowych. Poszczególne sekcje biorą udział w mistrzostwach województwa w różnych kategoriach. Aktualnie zakończyły się rozgrywki w koszykówce chłopców i dziewcząt a także w piłce siatkowej dziewcząt w ramach mistrzostw wojewódzkich. Rozpoczynają się natomiast mistrzostwa woj. we wszystkich wyżej wymienionych dyscyplinach lecz w innych kategoriach wiekowych. Nasi uczniowie startują także w innych dyscyplinach sportowych/według kalendarza imprez sportowych SZS/ np: tenis stołowy, szachy, lekkoatletyka.

...Katarzyna Borowska

# Metamorfoza

Gdy pewnego dnia rano obudziłam

się jak zwykle o 7<sup>00</sup> okazało się, że mam zielone włosy. Spadały aż do końca pleców długimi falującymi kaskadami.

"Wszystko to dlatego, że wczoraj obiecałam, że będę naprawdę sobą" - pomyślałam. Włosy jak włosy, nie to było najgorsze, zawsze można przefarbować,

tylko że moje dotąd piwne oczy również zmieniły kolor, na równie czystą, trawistą zieleń jak ta, którą miałam na głowie. Mi osobiście bardzo odpowiadał ten kolor, ale co powiedzą koleżanki w pracy? Jeszcze gorzej będzie z szefem.

Już to słyszę: "Fanno Kowalska, pracuje pani w naszej firmie dopiero od dwóch miesięcy, a już pani w głowie takie ekstrawagancje?" Nie miałam jednak dużo czasu na zastanowienie się, bo mój szef jeszcze bardziej nie lubił osób spóźniających się. Ubrałam się więc szybko w rudy kostiumik /żeby pasował do włosów/, wdziałam szpilki i wybiegłam z domu. Ludzie na ulicy patrzyli na mnie jak na zjawę /świetnie co?/ więc postanowiłam wziąć taksówkę.

W samochodzie paliłam papierosa za papierosem i zastanawiałam się jak wybrnąć z tej nie zaciekawej sytuacji. Kierowca, któremu wyraźnie przeszkadzało moje zachowanie nie wytrzymał i powiedział w końcu: "Ej, ty syrenka, zgas tego fajka bo to szkodzi na płuca

Gdy wychodziłam z domu, miałam jeszcze nadzieję, że może nikt nie zauważy tej nagłej zmiany, ale w tym momencie wszystkie moje nadzieje dały w łeb. Wjeżdżając na 12 piętro wiedziałam już, co zrobię: będę udawała, że najnowsza moda.

Gdy tylko weszłam do biura koleżanki parsknęły śmiechem: "Dzień dobry

"abcinu" - odezwała się moja rywalka, starsza księgowka pani Halinka, moja zielona głowa spadła jej chyba jak z nieba, wredne Bassko, może to jej spródka, od dawna podejrzewałam ją o czary. Chociaż może okrutnie dziwne zjawisko dotyczące moich włosów mogło pochodzić z wnętrza samej, od dawna chciałam zrobić coś szalonego. Przeszłam do realizacji mego planu, zaczęłam im wmawiać, że taki kolor kreuje teraz Dior, nie wierzyły. Było znacznie gorzej niż się spodziewałam, gdy tylko szef zobaczył mnie jedynym jego komentarzem było: "Zwalniam panią, panno Kowalska".

Cholerny konserwatysta. Gdy zjeżdżałam windą na dół, coś się we mnie burzyło. Idę ważne kim jesteś, ważne jak wyglądasz. Świetne wykształcenie, trzy języki, dwa dyplomy. Znajdę pracę nawet z zielonymi włosami. Po dwóch tygodniach poszukiwania nie byłam tego taka pewna. Pewnie dyrektor stwierdził: "Z taką fryzurą nie zatrudnię pani nawet na sprzątaczkę". Ograniczeni despoty, chociaż u kobiet też nie poszło mi lepiej. Po miesiącu byłam gotowa na wszystko, by tylko zmienić kolor włosów, niestety

żadne farby nie działały. Przeklinałam też swój brak rozsądku. Nie odkładałam pieniędzy na żadnym koncie, więc teraz kończyły się w zastraszającym tempie, a w środę trzeba było zapłacić czynsz "Chyba pójdę żebrac" - myślałam zrozpaczona. Postanowiłam wygrzebać

moje obrazy jeszcze z niedawnych czasów studenckich i postarać się je sprzedać na Starym Mieście. Nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak

naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie wierzyłam, że te dziwne twarze i krajobrazy wzbudzą jakiegokolwiek zainteresowanie. Uwagę pewnego pana przyciągnęły jednak naprawdę nie moje malowidła, lecz zielone włosy, które "wyglądały tak naturalnie

nie". Zapropował mi wernisaż w galerii w Paryżu. Po nim przyszedł drugi, trzeci, czwarty, a a z nim ogromne pieniądze i zupełnie nowe życie. Ięczy - zni szaleją za noimi zielonymi wiosami. niedawno los calam najlepsze życzenia od koleżanek z pracy. Sama wysłałam podziękowania dyrektorowi za to, że mnie wyrzucił . Jestem mu nie - zwykle wdzięczna.

M A J K A



ZIELONE WŁOSY  
ZIELONE BUTKI  
CAŁE ZIELONE,  
SA...

TU  
JEST MIEJSCE  
NA  
TWÓJ ARTYKUŁ !

P.S. OGŁASZAMY  
NABÓR DO REDAKCJI  
PROSIMY O KONTAKT;  
prof. Bućko

# BUMTARARA TYM RAZEM O:

## BABYLON ZOO THE BOY WITH THE X-RAY EYES

JAK ZAPEWNE PAMIĘTACIE, W POPRZEDNIM NUMERZE "GŁOSU UCZNIA" WSPOMNIAŁEM O PIOSENCE "SPACEMAN" ZESPOŁU BABYLON ZOO. NAPISAŁEM, ŻE STAŁA SIĘ ONA WIELKIM PRZEBÓJEM (W SAMEJ TAKO WIELKIEJ BRITANI W CIĄGU PIERWSZEGO TYGODNIA SPRZEDAŁY SIĘ SPRZEDANE 62.000 EGZEMPLARZY) I DLATEGO TROCHĘ BAZEM SIĘ GDY KUPOWAŁEM PŁYTĘ, ŻE OKAŻE SIĘ SZABA (WIECIE JAK TO JEST - JEDEN DOBRY KAWAŁEK A RESZTA DO D... NICZEGO; WIDE MR. <sup>ED</sup> JUMPS THE GUN) I NIE DORÓWNA "SPACEMAN"OWI. NA SZCZĘŚCIE OKAZAŁO SIĘ ŻE PŁYTA JEST B. DOBRA I "SPACEMAN" A NAWET PRZEWYDZIAŁ. MUZYCZNIE JEST TO MIESZANKA OMAKING PUMPKINS, OASIS I WEEZERA, Z DUŻYM DODATKIEM ELEKTRONIKI (SAMPLE, PRZEKSZTAŁCONY GŁOS JAS MANNA). SĄ TO UTWORY DOSYĆ MRO- CZNE I CHYBA DLATEGO NIE DA SIĘ TEJ PŁYTY SŁUCHAĆ MR. SOBIE RZĄC ZIEMNIANKI LUB PRZEKŁAJĄC PRACĘ DOMOWĄ Z ANGLE- LIZACZKĄ (MIMO ŻE JAS MANN MA PERFEKCYJNY, BRITYSKI AKCENT), ABY UCHWYCIĆ WSZYSTKO. NAJLEPIEJ ZGASIĆ ŚWIATA, USŁAŚĆ WYGODNIE ZE SŁUCHAWKAMI NA USZACH, WYŁĄCZYĆ SIĘ ZE ŚWIATA I JEDNOCZEŚNIE MUZYKĘ (WSZYSTKIEGO LUBIĘ TAK SŁUCHAĆ, ALE TEGO SZCZEGÓLNIE) A PRZENIEŚCIE SIĘ W ŚWIAT DZIWNY, MA- FICZNY NOWOCZESNOŚCIĄ POMIESZANA Z DUCHOWYM PRZEŻYCIAMI. TA MUZYKA JEST TAK DOBRA, ŻE SŁUCHAJĄC JEJ ZAPOMINAM ŻE JAS MANN JEST LEKKO PRZEKREŚLONY NA PUNKCIE SWEGO CIAŁA SUDYCHA PRZEC BUTLETZENOWĄ, A SKÓRĘ PUDRUJE PUDREM W KAMIEIU ABY STRACIŁA ZBĘDNY POCLISK, ALE TO NIEWAŻNE, SŁUCHAJCIE TEJ PŁYTY, ALBO WIEM POWIADAM WAM - MIMO ŻE TROCHĘ TRUDNA, JEST NAPRAWDĘ B. DOBRA.



C-YA STRA '96

PRZYKŁÓŻ SIĘ DO  
AMNESTY  
INTERNACJONAL

ADRES WEBA DLA INTERNETOWCÓW  
[www.musicbase.co.uk/babylonzoo](http://www.musicbase.co.uk/babylonzoo)

POZDRAWIAM  
RYSZARDA I (DRUGIEGO  
ZRESZTA TEŻ, ALE WOLĘ  
PIERWSZEGO)

# MEZCZYZNO MIEJ BACZE- NIE NA KOBIECE

Umberto Eco sumując rozważania na temat : "Dlaczego papież odrzuca kapłaństwo kobiet ?", tłumaczy decyzję Ojca św. obciążeniem trydycją .

Przeciętny człowiek rozumie to doskonale ; kobiety nigdy nie miały praw. Niewiasty wzdychają , mężczyźni dumnie wypinają pierś , a na ich twarzach rozkwitają uśmiechy . Lecz moi drodzy panowie , tu się nie ma z czego cieszyć .

Eco wyjaśnia , że źródła owej antydamskiej tradycji tkwią w Biblii , a konkretnie u samych początków istnienia człowieka . Mężczyzna , a i owszem , stworzony został jako pierwszy . On to nadał nazwy wszelkiemu żywemu i martwemu stworzeniu . Oczywiście jest to wszystkim niewiastom znany argument , jaki zawsze wysuwają chłopcy wyjaśniając swą wyższość nad płcią piękną . Rzecz jednak ma się tak , że to nie ma żadnego znaczenia .

Kobiety ! Geneza naszego upodlenia tkwi w fakcie , że Ewa , jak pisze Eco " ledwo zyskała swobodę ruchów , za- dała się z Księciem Ciemności " . Tak , zaraz po tym jak została stworzona , odbyła pierwszą rozmowę w dziejach ludzkości właśnie z wężem - szatanem . Dla wyjaśnienia : Adam nie rozmawiał . Porozumiewał się z Bogiem albo za pomocą zjawisk atmosferycznych , albo były to relacje czysto psychiczne - autorytatywni w tej dziedzinie sami nie wiedzą - jakie .

To jeszcze nie wszystko - Ewa namówiła Adama do zje- dzenia jabłka . " Kobieto puchu mamy "? nie , drogi Mickiewiczzu : Mężczyzno puchu mamy ! Po co Adam zjadł jabłko ? Mógł nie jeść . A skoro zjadł , niech się cze- pia cały ród męski .

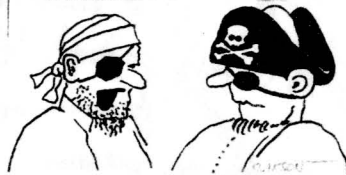
Mężczyźni widzą swoją słabość . Tak naprawdę to ko- bieta jest katalizatorem ich działań i dlatego przez wieki starali się nie dopuszczać jej do głosu w kwe- stiach polityki , religii , nauki . Po prostu faceci boją się , że zawrzemy pakt z diabłem .

Oto cała tajemnica .....

Emilie Marchlewski



# PRZERWISIE

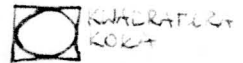


- Może porozmawiamy w cztery oczy?

## DZIAKANIE

MIEDZY 6 CYFR W MIANOWNIKU I LICZNIKU WKAMKA NALEŻY WSTAWIĆ 6 ZNAKÓW (PO 3) + ~~0000~~ - W TAKIE MIEJSCA ABY W WYNIKU OTRZYMAĆ 675. NIE WOLNO ZMIENIAĆ KOLEJNOŚCI CYFR

675675  
675675



PRZED SZKOŁĄ, PRZY RUCHLIWEJ ULICY WISI TABLICA: „KIEROWCO! NIE PRZEJEZDZAJ DZIECI!” A POD SPODEM: „POCZEKAJ NA NAUCZYCIELA”.

OBURZONY PASAZER MÓWI DO KOBIETY STOJĄCEJ OBOK: „DLACZEGO PANI POSADZIŁA SVOJE DZIECKO NA MOICH KOLANACH?” „BO TYLKO PAN NA PŁASZCZ NIEPRZEMAKALNY.”

W AKADEMIKUM W POKOJU STUDENCKIM TRWA IMPREZA. BIESIADNICY RAZ PO RAZ WZNIOSZĄ TOAST: „ZA EDKĄ, ZEBY ZDAĆ!” W PEWNEJ OKWILI WCHODZI EDEK - „I W EDZIU, ZDAŁEŚ?” „ZDAŁEM. TYLKO JEDNEJ NIE PRZYJĘŁ, BO MIAŁA OBITĄ SZYJKĘ.”



NYGUS PRZEMIAK  
MUSZA PIESNI  
PIKOSINEJ  
STOP METALI

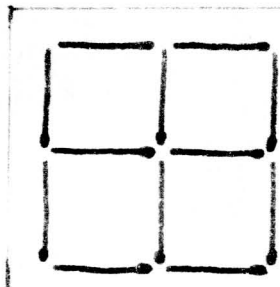
OKO. WT. 18.20. CZAS NA FOLK  
RNE. FOL. 17.23. NIEZ.  
30<sup>o</sup> 24.

Ubi leones SKŁYNNY KRAZOWNIK

PLATYA AIRAMIENTU	GRECKI AMIGR	ECIVA NAKSA	STALA POSADA



I NIEMOŻLIWE, ZEBY BEZ WIADEK NODZI. TYLEŻ W WIELY KOSI MIE NA SPÓKAL PORTRETY DOLAKOW



## MAGICZNY KWADRAT

TRZEBA DO 4 MNIEMIEJSZE ROZWIĄZANI, KTÓRE Z DZIEŁEKI MAŁEJ WSKAZAĆ, ABY PODZIAŁIĆ NA 2 KWADRATY.

Polecam bardzo film „UNDERGROUND” Kustaricy. Wspominał. Poleca też Ela i Anuś.

Niech żyje towarzyszu Stalin, co usta piękniejsze ma od malin.

Z miłością jak z masłem. Od czasu do czasu trochę chłodu utrzymuje ją w świeżości.

## CYTAT

CZAS TO SUMA DO ZUCIA. A ZOGUMĄ, DO ZUCIA MOŻNA WYPRAWIAĆ RÓŻNE CUDA. MOŻNA JĄ SOBIE NAMAŁAĆ, MOŻNA JĄ TRZYMAĆ POD JEZYKIEM W POSTACI MAŁEJ KULKI, MOŻNA JĄ WYDYMĄĆ I STRZELAĆ Z NIEJ, MOŻNA JĄ TEŻ MIECHĄCY POEKNAĆ. MOŻNA JĄ TEŻ PRZECIĄGNAĆ CIENIUTKĄ, NITECZKĄ OD BUZI AŻ DO SKUPA PO DRUSIEJ STRONIE ULICY.

„Panna Nikt” T. Tryzma

JAK MNIE KOCHASZ, TO NIE PIJ TYLE

